

Izrael odcina się od obraźliwych słów nt. Polaków

30 listopada 2019

Niedawno wybrany ambasador Izraela w Polsce Alexander Ben Zvi skomentował słowa byłego przedstawiciela państwa we Włoszech Gideona Meiera o tym, że „Niemcy nie zbudowałyby obozów w Polsce bez wsparcia Polaków”. Według Bena Zvi opinia byłego dyplomaty, który jest już na emeryturze, nie jest oficjalnym stanowiskiem Izraela, a rząd nie musi „reagować na każdą wypowiedź osoby prywatnej”.

Ambasador Izraela w Polsce stwierdził też, że kraj nad Wisłą nie wybija się spośród reszty świata swoją antysemickością, tzn. że tak jak wszędzie, tak i tu spotyka się jej przejawy, ale nie w większym stopniu niż gdziekolwiek indziej. Dodał jednak, że problem w tej kwestii stwarza partia Konfederacja, gdyż poglądy jej członków są antysemickie.

Przypomnijmy, wcześniej przedstawiciel Izraela w Polsce stwierdził, że w trakcie wyborów widział przejawy antysemityzmu „ze strony partii skrajnie prawicowych, Konfederacji i innych”. „To ludzie, którzy mają antysemickie poglądy i wypowiadają się przeciwko Żydom. (..) Zobaczymy, jak będą się zachowywać w Sejmie. Jeśli tam będą powtarzać swoje antysemickie slogany, będzie to problem” – powiedział ambasador w rozmowie z Super Expressem.

Do słów Bena Zvi odniósł się Robert Winnicki. Według niego jeśli antysemickie wypowiedzi były, to należało je zgłosić na prokuraturę. A jeśli takowych nie było, do czego przychyła się Winnicki, to jest to nic innego jak zniesławienie. Polityk zaznaczył, że ambasador próbuje „dokonać brzydkiego zabiegu”, który miałby polegać na traktowaniu jakiegokolwiek krytyki państwa żydowskiego jako wypowiedzi antysemickich.

Ben Zvi zaapelował o to, by zająć się przyszłością.

Podkreślił, że o przeszłości zapominać nie należy, ale nie można zajmować się nią cały czas.

Źródło: pl.SputnikNews.com